



Wydanie z dnia: środa, 10. marzec 2021 » Dziennik Gazeta Prawna

## Akcyzowe Porsche czy Polonez

Pewnym mitem, który rozpowszechniamy szczególnie my, doradcy podatkowi, jest przekonanie, że o wysokości i kształcie podatków decyduje rząd, który można radośnie winić za wszystkie ich zmiany i podwyżki. Sprawczość rządu w sprawach podatkowych nie jest jednak nieskończona, czego przykład zobaczymy w tym roku, w trakcie prac nad zmianami przepisów unijnych dotyczących akcyzy na wyroby tytoniowe.

KE w tym roku rozpoczęła bowiem proces nowelizacji Dyrektywy Strukturalnej 2011/64, dotyczącej opodatkowania wyrobów tytoniowych. Głównym celem tej nowelizacji jest objęcie zharmonizowaną akcyzą tytoniu do podgrzewania oraz płynu do papierosów elektronicznych. Formalnie prace się dopiero rozpoczęły, tak więc wydawałoby się, że powołanie przez Ministerstwo Finansów Forum Opodatkowania Wyrobów Akcyzowych jest świetnym posunięciem, aby uwzględnić postulaty większości branży tytoniowej, tj. urealnić opodatkowanie tytoniu do podgrzewania w Polsce. Niestety forum jeszcze nie wystartowało, a kolejna szansa na zmiany właśnie znika nam za zakrętem.

Można by powiedzieć, że przecież UE nie ustaliła jeszcze, jak takie opodatkowanie ma wyglądać i po co mamy wychodzić przed szereg, aby potem jeszcze raz wszystko zmieniać. Tymczasem odważny ruch wykonały właśnie Niemcy – nie tylko największa gospodarka w UE, ale też największy producent i rynek wyrobów tytoniowych w UE. Nie jest przypadkiem, że Niemieckie Federalne Ministerstwo Finansów przedstawiło trzy tygodnie temu projekt zmiany ustawy o podatku od wyrobów tytoniowych. Dla polskich władz to posunięcie Niemiec może być sporym bólem głowy w trakcie prac na zmianami Dyrektywy Tytoniowej.

Wbrew obawom polskiego MF, niemiecki odpowiednik zaproponował nie tylko konkretne zmiany dotyczące opodatkowania akcyzą tytoniu do podgrzewania, ale również o wiele dalej idące niż postulowane w Polsce przez większość branży tytoniowej. Jednak nie tylko niemiecka propozycja jest ważna dla Polski, ale też pewność i stanowczość niemieckiej argumentacji tych zmian. Niemieckie władze jednoznacznie wskazały, że wyroby do podgrzewania stanowią substytut tradycyjnych papierosów i są konsumowane w celu zaspokojenia nałogu nikotynowego. W efekcie powinny być więc opodatkowane w takiej samej wysokości, jak papierosy. Co więcej, nie uznały za zasadne utrzymywanie jakichkolwiek preferencji podatkowych dla papierosów do podgrzewania ze względu na ich potencjalnie mniejszą szkodliwość.

Nawet tak wysoki podatek nie spowoduje, według szacunków niemieckich, załamania rynku tytoniu do podgrzewania. Niemieckie ministerstwo finansów zakłada, że wpływy z podatku od tytoniu do podgrzewania będą rosły w tempie ok. 10 procent rocznie i według nich jest to szacunek zachowawczy. Co więcej, uznano, że wprowadzenie zmiany ma na celu przestrzeganie zasady sprawiedliwości podatkowej oraz stabilnego poziomu wpływów do budżetu.

Koniecznym odnotować należy również konstrukcję stawki akcyzy na wyroby nowatorskie wymyśloną tak, aby z góry zablokować jakiegokolwiek próby optymalizacji podatku. To prawdziwy majstersztyk, podatek należny od wyrobów nowatorskich jest sumą podatku należnego od tytoniu fajkowego i różnicy pomiędzy tak obliczonym podatkiem a akcyzą, która byłaby należna według stawki od papierosów (w języku niemieckim nawet tak zagmatwany przepis można napisać bardzo elegancko). W ten sposób podatek zależy zarówno od wagi wyrobów, ilości sztuk, jak i od ceny.

Skoro Niemcy proponują zrównanie stawek akcyzy na tytoń do podgrzewania i na papierosy, to najprawdopodobniej będą forsować również zrównanie minimum akcyzowego na poziomie UE. Zbyt duża różnica w stawkach akcyzy spowoduje bowiem napływ takich wyrobów z Polski do Niemiec (łatwiej i zgodnie z prawem można będzie je przewieźć wewnątrz UE niż z Ukrainy czy Białorusi). Obecnie dla papierosów to minimum wynosi 90 euro na 1000 papierosów. Takie samo minimum dla tytoniu do podgrzewania oznaczałoby akcyzę w wysokości 8 zł na paczkę (obecnie ten podatek w Polsce to poniżej 2 zł). Wydaje się, że polski konsument aż tak dużej podwyżki nie wytrzyma.

Można śmiało powiedzieć, że Niemcy nie tylko produkują najlepsze samochody na świecie, ale również konstruują wyśmienite przepisy podatkowe. Akcyzowe Porsche (bo tak należy ocenić niemiecki projekt) jest precyzyjne (vide konstrukcja stawki), bezkompromisowe (vide przekonanie, że tytoń do podgrzewania to substytut papierosów), a co najważniejsze – szybkie. Niemcy nie czekają na UE, tylko sami zmierzają do mety, którą są nie tylko stabilnie wzrastające wpływy z akcyzy, ale przede wszystkim zrównoważony rozwój i interes wszystkich uczestników rynku. Dla potwierdzenia tej tezy należy wskazać, że niemiecki projekt po raz kolejny przewiduje mapę drogową opodatkowania wyrobów tytoniowych i to do 2027 r.

A jak ma się Polonez, wszyscy wiemy. Całe szczęście błędy czy opóźnienia legislacyjne łatwiej jest naprawić niż skonstruować samochód. Polskę czekają jednak trudne negocjacje na forum UE. Polski rząd rozmowę na temat stawek akcyzy na tytoń do podgrzewania zdecydował się odłożyć na drugą połowę roku. Może się okazać, że poprzez uderzenie wyprzedzające ze strony Niemiec, decyzja w tej sprawie zostanie podjęta za nas, a osiągnięty kompromis będzie niekorzystny. Na szali leżą miliardy złotych, w obecnych czasach – bezcenne.

**Autor**

**Wojciech Krok**

doradca podatkowy

**Autor**

**Szymon Parulski**

doradca podatkowy